

Saengerowie

– fabrykanci przedwojennej branży papierniczej

Część 2. Oskar Saenger, papiernik, społecznik, państwowiec

JAN BAŁCHAN

W poprzednim numerze *Przeglądu Papierniczego* [2] przedstawione zostały dziewiętnastowieczne dzieje rodziny Saengerów, którzy w okresie międzywojennym zarządzali zakładami papierniczymi w Pabianicach i we Włocławku. Najsłynniejszym przedstawicielem tego rodu, aktywnie działającym w życiu gospodarczym II Rzeczypospolitej był Oskar Saenger. Urodził się 4 sierpnia 1873 r. w Warszawie [4] jako drugi z trojga dzieci Roberta Saengera i Marii (Marianny) Knothe. Gdy Oskar miał pięć lat, zmarł jego ojciec, a należącą do rodziny fabryką papieru w Pabianicach aż do 1894 r. zarządzał spokrewniony z matką Artur Steinhagen. Nasz bohater w tym czasie ukończył szkołę średnią w Rydze i akademię handlową w Wiedniu, po czym jesienią 1894 r. przejął kierownictwo pabianicką papiernią. Wydarzenie to miało charakter uroczysty, matka Maria Saenger przedstawiła syna majstrom i robotnikom. Młody właściciel wszystkim zgromadzonym pracownikom podał rękę, a w swym przemówieniu obiecał dokonać wiele zmian w zakładzie. Jednak już na samym początku przyszło mu zmierzyć się z poważnym problemem. W Wigilię 1894 r. w fabryce wybuchł pożar, który strawił prawie wszystkie budynki, ocalała tylko kotłownia, oddana do użytku kilka miesięcy wcześniej [13]. Straty poniesione przez właściciela pokryły towarzystwa ubezpieczeniowe. Oskar Saenger wykorzystał te środki wraz z własnym



Oskar Saenger
[Źródło: Zbiory
Muzeum Miasta
Pabianic]

kapitałem na odbudowę zakładu i szybkie uruchomienie produkcji papieru, co nastąpiło jesienią 1895 r. [1]. Produkcję wznowiono na dwóch nowych maszynach. Jedną z nich, o długości sita 220 cm, przyjechała do Pabianic z Cieplic koło Jeleniej Góry, wykonały ją tam zakłady Füllnera, do których Saenger udał się osobiście razem ze swym głównym mechanikiem inżynierem Łowickim [13]. Drugą papiernicę, o długości sita 270 cm, sprowadzono z Niemiec, z zakładów Henbrandta. Fabryka w tym czasie produkowała papiery ze starej, użytej odzieży lnianej i bawełnianej. Dlatego nowy

J. Bałchan, kustosz/kierownik Działu Papiernictwa, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, ul. Kłodzka 42, 57-340 Duszniki-Zdrój; jbalchan@muzpap.pl



Nagrobek
Oskara Saengera

właściciel odbudowując zakład po pożarze zainstalował w nim nowoczesne urządzenia służące do sortownia szmat, dwa warniki do wyrobu półmasy szmacianej, dwa holendry pralne, jeden holender bielący, kalandry do satynowania, przekrawacze, nawijarki [3].

Zarządzając papiernią Oskar Saenger musiał pamiętać, że nie jest jedynym właścicielem fabryki, która należała również do jego matki Marii oraz siostry Wandy reprezentowanej w interesach przez swojego męża barona Karola Alberta Ike-Duninowskiego z Duninowa. Każda z tych osób była samodzielną majątkowo. Troska o dochody rodziny, jak również potrzeba pozyskania odpowiednich funduszy, niezbędnych do dalszej rozbudowy i modernizacji papierni, skłoniły Oskara Saengera do utworzenia spółki akcyjnej. Decyzja ta nie była niczym nowym pod koniec XIX w. Jest ona przykładem ogólnych tendencji, jakie miały miejsce w tamtym czasie w rozwoju gospodarczym, nie tylko okręgu łódzkiego. Działania takie miały ułatwić swobodne narastanie kapitału zakładowego i inwestowanie w rozwój przedsiębiorstwa [1]. Wszystkie formalności mające na celu rejestrację nowej spółki zostały zakończone 10 maja 1898 r. Wówczas w Dzienniku Urzędowym w Petersburgu ukazał się akt erekcyjny powołujący do życia *Towarzystwo Akcyjne – Pabianickiej Fabryki Papieru – Robert Saenger*. Do zarządu nowo powołanej spółki weszli: Maria Saenger, Oskar Saenger oraz Wanda Ike-Duninowska [1]. Z racji tego, że wszyscy właściciele na stałe mieszkali w Warszawie, ich prokurentami w Pabianicach zostali brat matki Karol Knothe i Ludwik Hennig. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosił 750 000 rubli. Podzielony został na 1500 akcji po

50 rubli za akcję [13]. Z innych ważnych informacji w akcie erekcyjnym podano, iż fabryka zatrudniała 160 robotników na jedną zmianę i przynależały jej grunty o powierzchni 5 585 kwadratowych sążni (1 sążeń to ok. 4,5522 m²).

Przeprowadzone po 1894 r. inwestycje w papierni pabianickiej zwiększyły konkurencyjność zakładu. Dysponował on nowoczesnym parkiem maszynowym, posiadał stosunkowo niskie koszty produkcji, co musiało się przełożyć na wysokie zyski [1]. Modernizacja fabryki zbiegła się w czasie ze zwiększonym popytem na artykuły papiernicze, co gwarantowało dalszy rozwój wytwórni. W 1903 r. zatrudnionych tu było 350 robotników, a ich liczba w latach 1905-1907 wzrosła do ok. 400.

Papierni w Pabianicach nie ominęły również wydarzenia rewolucyjne z 1905 r., które w okręgu łódzkim miały gwałtowny przebieg. Jako pierwsze w fabryce akcją strajkową zainicjowały pracujące tu kobiety. Ich żądania dotyczyły podwyżek płac i skrócenia czasu pracy. Aktywność pracowników papierni doprowadziła dwukrotnie do wybuchu krótkotrwałych strajków, najpierw 18 kwietnia, a następnie 1 maja 1905 r. Jednak nie dały one żadnych rezultatów. Jesienią, 26 października wybuchł kolejny strajk, który objął wszystkie zakłady w mieście i na kilka tygodni sparaliżował Pabianice. Przez ulice przetoczyły się manifestacje rozpędzane przez służby porządkowe. Strajk ten najdłużej trwał w papierni Oskara Saengera, gdzie robotnicy dopiero po miesięcznej przerwie powrócili do pracy [13].

Powołanie spółki i emisja akcji umożliwiły pozyskanie funduszy na dalsze inwestycje w papierni. Zakład poddano elektryfikacji, a w 1907 r. zainstalowano ogromny, jak na owe czasy, sześcioprasowy ścierak firmy A. Geisecke z Braunschweigu. Wybudowano nowy komin fabryczny, kotłownię o łącznej powierzchni kotłów 270 m². Zupełną nowością było urządzenie służące do automatycznego podawania węgla, wyposażone w aparaturę pomiarową pozwalającą na racjonalną gospodarkę cieplną. Ostatnią inwestycją tego czasu było ustawienie maszyny parowej włoskiej firmy Franco Tossi z Lugano [13].

W początkach XX w. papiernia w Pabianicach wyrabiała papier pakowy, piśmienny i manufakturowy. Montaż nowego ścieraka, produkującego bardzo dobry jakościowo ścier, umożliwił wyrób dużej ilości wysokogatunkowego papieru ustnikowego, tzw. mundsztukowego, wykorzystywanego do produkcji papierosów. Papier ten zaspokajał zapotrzebowania krajowych fabryk gilz oraz był eksportowany na

rynek rosyjski. Po zamontowaniu tej maszyny produkcja ścieru wynosiła 15-20 ton na dobę [13].

Na początku XX w. w Pabianicach zaczęto wykorzystywać do produkcji papieru również masę celulozową. Technikę jej pozyskiwania opracowano w połowie XIX w. Jak podają statystyki z 1908 r. papiernia zużywała rocznie 68 000 pudów papierówki służącej do produkcji ścieru. Jeden pud (16 kg) tego surowca kosztował ok. 1,57 rubla. Celulozy zużyto więcej, bo aż 118 tys. pudów. Dodać należy, iż surowiec ten był droższy od ścieru, jeden pud celulozy kosztował 1,5-2,5 rubla [13].

W statystykach fabrycznych Pabianic z 1908 r. wartość papierni wyceniono na 870 tys. rubli. Wspomniane inwestycje dokonano w oparciu o zwiększenie kapitału zakładowego do 1,5 miliona rubli, znajdującego się nadal w rękach rodziny Saengerów. Profesor Badziak, analizując działalność Towarzystwa Akcyjnego Roberta Saengera do 1914 r., podkreślił jego prawidłową strukturę kapitałową. W 1912 r. kapitały własne wynosiły 1 348 350 rubli, a obce 754 313 rubli. Tak więc kapitały własne stanowiły 75,7% o obce 24,3% ogółu. Ta korzystna struktura zapewniała wysokie zyski. W 1912 r. zysk brutto wyniósł 211 414 rubli, z czego na dywidendę przeznaczono 150 tys. rubli. Papiernia zatrudniała ok. 400 robotników – kobiet i mężczyzn, ich dzienny zarobek kształtował się na poziomie 2 rubli dziennie [1].

W latach poprzedzających wybuch I wojny światowej papiernia w Pabianicach produkowała ok. 500 ton papieru dziennie. Dzięki rozbudowie i modernizacji zakładu dokonanej w początkach XX w. rozszerzono asortyment wytwarzanych tu papierów o wyrób wysokogatunkowego papieru afiszowego i albumowego. Dorównywały one jakością podobnym papierom produkowanym w Jeziornie koło Warszawy [13].

Papiernia w Pabianicach pod zarządem Oskara Saengera jeszcze przed I wojną światową osiągnęła maksimum swoich możliwości rozwojowych. Zakład zaczął odczuwać skutki swej niewłaściwej lokalizacji. Jego dalsza rozbudowa nie była już możliwa. Sąsiednie nieruchomości zostały wykupione przez Towarzystwo Akcyjne Pabianickich Zakładów Chemicznych [1]. Najbardziej odczuwalny był brak własnej bocznic kolejowej. Wobec tego rodzina Saengerów rozpoczęła inwestycje we Włocławku. W 1909 r. Towarzystwo Akcyjne Roberta Saengera zakupiło w tej miejscowości za sumę 101 tys. rubli nieczynną po pożarze fabrykę papieru

Salomona Altmana, znajdującą się przy ul. Toruńskiej. Produkcję papieru rozpoczęto w tym zakładzie w 1910 r. [1]. Po odzyskaniu niepodległości Oskar Saenger przy udziale kapitału francuskiego należącego do Banque de Paris et de Pays Bas i Librairie Hachette wykupił w 1921 r. we Włocławku kolejną fabrykę, była nią nowoczesna celulozownia należąca przed pierwszą wojną światową do braci Cassirer. Zakład ten, w przeciwieństwie do papierni w Pabianicach, dysponował własnym transportem wodnym Wisłą oraz bocznicą kolejową przeprowadzoną poza granicami miasta [13].

Oskar Saenger pełnił funkcję prezesa zarządu Towarzystwa Akcyjnego aż do swojej śmierci w 1930 r. W spółce zasiadali również przedstawiciele kapitału francuskiego – Henryk Bohomolec, Kazimierz Skarżyński oraz dyrektor techniczny Henryk Karpiński. Towarzystwo swoją siedzibę miało w Warszawie, przy ul. Smolnej 17.

Oskar Saenger w II Rzeczypospolitej aktywnie działał także poza branżą papierniczą, zasiadając w radach lub zarządach innych spółek, jak np. Spółka Lillpop, Rau i Loewenstein, Bank Zachodni, Zakłady Ostrowieckie. Saenger był założycielem Banku Prywatnego w Warszawie, przekształconego następnie w Bank Szwajcarsko-Polski. Został również członkiem Komitetu Dyskontowego Banku Polskiego utworzonego w ramach słynnej reformy Władysława Grabskiego w 1924 r. Dobre kontakty z kapitałem francuskim i szwajcarskim nasz bohater starał się wykorzystać do zbliżenia handlowego między Polską a Rosją Sowiecką, pośredniczyć w tym miało powołane z inicjatywy Saengera konsorcjum Polros [5]. Jeszcze przed I wojną światową Oskar Saenger został członkiem Towarzystwa Automobilistów. W 1921 r. był on jednym z założycieli działającej w Pabianicach spółki akcyjnej *Polska Żarówka Osram*, która uzyskała prawo do produkcji żarówek, wykorzystując w tym celu patent niemieckiej firmy. Zakład uruchomiony został we wrześniu 1923 r. przy ul. Grobelnej 4. Pracę znalazło w nim 200 osób. Początkowo fabryka wytwarzała niewielką ilość żarówek na potrzeby przemysłu i transportu, wzrost produkcji nastąpił dopiero po sprowadzeniu z Berlina nowoczesnych maszyn do montażu żarówek do latarek kieszonkowych [12].

Oskar Saenger znalazł się również w gronie osób zakładających spółkę akcyjną *Sita i Światło* – pierwszą spółkę zarejestrowaną w Polsce po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Należy dodać, że firma ta była jedną z najważ-

niejszych, najbogatszych i największych polskich spółek w II Rzeczypospolitej. Inwestowała w rozwój polskiego przemysłu elektroenergetycznego oraz w elektryfikację kraju i transportu. Jej kapitał zakładowy wynosił początkowo 10 mln marek polskich, z czego 40% udziałów miała *Siła i Światło*, 25% *Bank Związku Spółek Zarobkowych*, a pozostała część akcji należała do drobnych akcjonariuszy. Przełomowy dla tej spółki był rok 1923, kiedy to w przedsięwzięcie zaangażowało się konsorcjum banków, w skład którego weszły m.in. *Bank Handlowy*, *Bank Związku Spółek Zarobkowych*, *Bank Towarzystw Spółdzielczych* oraz *Bank Zachodni*. Zgodziły się one dofinansować spółkę kwotą 2,6 miliarda marek. W tym samym roku firma uzyskała też kredyt na ogromną wówczas kwotę 1 miliona funtów szterlingów. Pieniądze te pozwoliły ruszyć z inwestycjami na niespotykaną w tamtym czasie skalę, a dotyczyły one wielu obszarów polskiej gospodarki. Podstawą był jednak sektor energetyczny. Do pierwszych inwestycji należy zaliczyć elektrownie w Zagłębiu Dąbrowskim i Zagłębiu Krakowskim. *Siła i Światło* zaangażowała się też w rozwój komunikacji i transportu, tworząc spółki: Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim oraz Elektryczne Koleje Dojazdowe (EKD funkcjonuje do dziś pod nazwą Warszawską Kolej Dojazdową). Z inicjatywy tej firmy powstała także istniejąca do dziś spółka *Polskie Radio* [11].

Powołanie spółki *Siła i Światło* z jednej strony miało dać odpór obcemu kapitałowi i powołać do życia podmioty z czysto polskim kapitałem, z drugiej zaś miało umożliwić przejęcie z rąk obcych po odzyskaniu niepodległości istniejących już zakładów związanych z energetyką [11].

Oskar Saenger w 1923 r., mając 50 lat, ożenił się z Marią Zuzanną Pfeiffer z domu Herse, córką właścicieli słynnego domu mody w Warszawie [7]. Małżeństwo to nie doczekało się potomka. W 1924 r., w wieku 77 lat, zmarła matka Oskara – Maria Saenger, którą pochowano na warszawskim cmentarzu ewangelickim, obok męża Roberta Saengera [8]. W 1926 r. zmarł baron Karol Mateusz Ike-Duninowski, mąż Wandy Saenger [9].

Śmierć matki i szwagra, wizja bezpotomnej śmierci oraz wybuch kryzysu gospodarczego w 1929 r. skłoniły Oskara Saengera do pomysłu połączeniu własnej firmy z papiernią w Myszkowie, należąca do krewnych z rodziny Stainha-genów. Fuzji tej nie przerwała śmierć Oskara Saengera, w lutym 1930 r. Władze państwa doceniając jego zasługi w rozwoju kraju odznaczyły go Orderem Komandorii „Polonia Restituta” [5].

Kilka miesięcy później, 30 maja 1930 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło powstanie nowej firmy, która przyjęła nazwę *Steinhagen i Saenger – Fabryki Papieru i Celulozy – Spółka Akcyjna* [13]. W nowej spółce dawnych właścicieli fabryki w Pabianicach – rodzinę Saengerów – reprezentowali bracia Andrzej i Stefan Ike-Duninowscy, siostrzeńcy Oskara. Dynamiczny rozwój towarzystwa akcyjnego przerwał wybuch II wojny światowej. Stefan Ike-Duninowski, jako oficer wojska polskiego, został rozstrzelany przez NKWD w 1940 r. Miał 39 lat. Jego nazwisko znajduje się na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej [6]. Natomiast Andrzej razem z matką po wojnie zamieszkał w Bazylei, gdzie zmarł w 1969 r. [10].

LITERATURA

- [1] Badziak K. 1978. „Dzieje Pabianickiej Fabryki Papieru do I wojny światowej”. *Przegląd Papierniczy* 34 (10) : 386-387.
- [2] Bałchan J. 2018. „Saengerowie – fabrykanci przedwojennej branży papierniczej. Cz. 1”. *Przegląd Papierniczy* 74 (5) : 313-316.
- [3] Bałchan J. 2015. „Leonard Fessler – założyciel papierni w Pabianicach”. *Rocznik Muzeum Papiernictwa* t. 9, s. 31-44.
- [4] <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=1&zs=0181d&sy=1873&kt=1&plik=351-354.jpg#zoom=1&x=376&y=180> [dostęp, 19.06.2018]. Metryka chrztu Oskara Saengera.
- [5] <http://fotoforum.gazeta.pl/72,2,746,92168992,119069531.html> [dostęp 19.06.2018]. Nekrolog Oskara Saengera, zamieszczony w *Gazecie Handlowej* 7.02.1930.
- [6] https://www.ogrodywspomnien.pl/index/historia,3,Ukraińska_lista_katynska [dostęp, 19.06.2018].
- [7] https://pl.wikipedia.org/wiki/Dom_Mody_Bogusa%20aw_Herse [dostęp, 19.06.2018].
- [8] <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.100533>, [dostęp, 19.06.2018].
- [9] <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.45521>, [dostęp, 19.06.2018].
- [10] <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.45521>, [dostęp, 19.06.2018].
- [11] <https://www.forbes.pl/przywodztwo/niejasne-gry-sila-i-swiatlem/dhvsckfl> [dostęp 19.06.2018].
- [12] <http://www.zyciepabianic.pl/informacje/historia/osram-pod-sufitem.html> [dostęp 19.06.2018].
- [13] Siniarska-Czaplicka J. 1959. „Z dziejów papierni w Pabianicach”. *Przegląd Papierniczy* 15 (6) : 179-183.